



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

17 marca 20**25**

**Łk 6,36-38 (Biblia Tysiąclecia)**

(36) Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. (37) Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. (38) **Dawajcie, a będzie wam dane**; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wspaniałością w zanadrza wasze. Odmierzam wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Czy nie wydaje ci się, że ta obietnica Jezusa jest mało realna? A jednak mówi On tu o konkretnej nagrodzie, która przychodzi, gdy odpowiadamy na Jego wezwanie, by dawać, by przebaczać, by wyrzekać się osądów i potępienia naszych bliźnich.

Doskonałą ilustracją tej zasady jest wspomniany dziś **św. Patryk**. W swoim *Confessio* opisał, jak został porwany ze swego domu w Anglii i uprowadzony do Irlandii jako niewolnik. Do tego czasu nie przykładął większej wagi do spraw wiary. Jednak dramat porwania poruszył coś w jego wnętrzu:

**„Modliłem się często w ciągu dnia. Miłość Boga wzrastała we mnie coraz bardziej, a wraz z nią poczucie czci względem Niego. Wiara rosła a duch męźniał, tak że pewnego dnia pomodliłem się sto razy... Jak uświadamiam to sobie dziś, płonął we mnie Duch”** .

To bogate życie modlitewne wprowadziło Patryka na drogę, która wywołała dramatyczny przełom w jego życiu. Po ucieczce do Anglii nie przestawał szukać Pana. Po kilku latach, pod wpływem natchnienia, które otrzymał we śnie, postanowił wrócić do Irlandii, aby tam głosić słowo i troszczyć się o zbawienie ludzi. Przebaczył swym porywaczom i żywił do nich miłość. A ta miłość okazała się zaraźliwa - Patryk doprowadził tysiące do Pana, zakładał wspólnoty chrześcijańskie na całej wyspie, nieustannie narażając się na męczeństwo.

Posłuszny słowu Jezusa, jakie słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, Patryk przebaczył ludziom - i zaznał radości z przebaczenia Pana. Oddał swoje życie Panu i Irlandczykom - a Pan udzielił mu daru radości, odwagi, wiary i wytrwałości. Dał mu też największy ze wszystkich możliwych darów - głęboką, trwałą relację z Chrystusem.

Pójdźmy za przykładem św. Patryka. Dawajmy naszą miłość, przebaczenie i obecność ludziom, których Bóg stawia na naszej drodze. Nie po to, by otrzymać więcej Jego darów, ale z wdzięczności za to, co już nam podarował.

**„Jezu, naucz mnie dawać z siebie innym tak, jak Ty mi dajesz - i jak dawał św. Patryk mieszkańcom Irlandii” .**

**Dn 9,4b-10 Ps 79,5.8-9.11.13**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :  
18 marca 20**25**

**Iz 1,10.16-20 (Biblia Tysiąclecia)**

(10) Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! (16) Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Prześcieńcie czynić zło! (17) Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, **wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!** (18) Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna. (19) Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. (20) Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytępi. Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W czytanych dziś fragmentach Księgi Izajasza prorok konfrontuje mieszkańców Jerozolimy z ich grzechem. „**Obmyjcie się i oczyśćcie!**” – woła do nich – „**Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie**” (Iz 1,16.17).

Innymi słowy, Izajasz mówi im – i nam – że jeśli naprawdę żałujemy za grzechy i chcemy powrócić do Pana, drogą ku temu jest miłość bliźniego i troska o tych, którzy żyją na marginesie społeczeństwa.

W okresie Wielkiego Postu często skupiamy uwagę na praktykach modlitwy i postu. Jednak jałmużna, o której mówi prorok Izajasz, jest również doskonałą drogą do wydania owocu nawrócenia. Dzieje się tak, ponieważ jałmużna jest formą miłości, tej miłości, która „**zakrywa wiele grzechów**” (1 P 4,8).

*Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza, że: „Miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga” (KKK, 1822).

Podobnie jak wszystkie inne cnoty rośnie ona i pogłębia się wtedy, gdy ją praktykujemy. Im bardziej nią żyjemy, im częściej idziemy za natchnieniami Ducha Świętego, aby działać z miłością i miłosierdziem, tym łatwiej jest nam doświadczać miłości Boga w stosunku do nas.

Jak więc masz zamiar praktykować miłość bliźniego w tegorocznym Wielkim Poście?

- ❖ Może nie znasz żadnej sieroty, ale jesteś w stanie złożyć ofiarę na dom dziecka.
- ❖ Może masz sąsiadkę wdowę, której przydałaby się twoja pomoc w załatwianiu urzędowych spraw albo którą można zaprosić na obiad.
- ❖ Możesz włączyć się w działania grupy charytatywnej w twojej parafii lub przekazać odzież dla potrzebujących.

Jest tyle sposobów na okazanie miłości! W obecnym okresie liturgicznym, w którym w sposób szczególny zwracamy serca ku Panu, uczynmy naszym priorytetem miłość bliźniego. Troszczmy się o sprawiedliwość, aby wołanie sieroty nie pozostało niezauważone, a wdowa otrzymała wsparcie. Naśladujmy miłość Jezusa, abyśmy wydali owoc radości, pokoju i miłosierdzia.

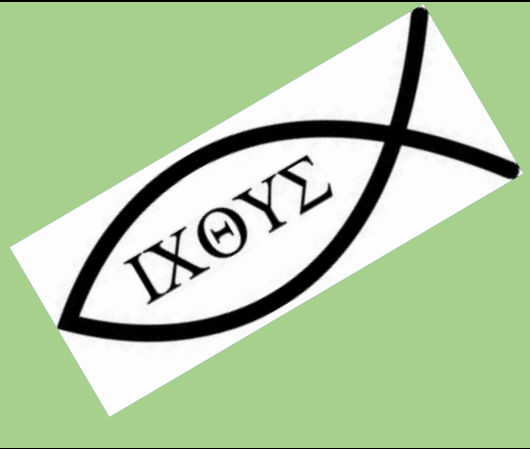
**„Panie, pomóż mi zwrócić serce ku Tobie przez miłowanie innych tak, jak Ty mnie umiłowalesz”.**

**Ps 50,8-9.16-17.21.23**

**Mt 23,1-12:** (1) Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: (2) Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. (3) Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. (4) Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. (5) Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. (6) Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. (7) Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. (8) Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. (9) Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. (10) Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. (11) **Największy z was niech będzie waszym sługą.** (12) Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.



# Św. Józefa



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

19 marca 20**25**

**Mt 1,16.18-21.24a** (Biblia Tysiąclecia)

(16) Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. (18) Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. (19) Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. (20) Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, **nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki**; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (21) Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów . (24) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Konsternacja, smutek, przerażenie, niedowierzanie, gniew... Jaką mieszankę emocji musiał przeżywać Józef, gdy dowiedział się, że poślubiona mu Maryja jest brzemienna! Podjąwszy decyzję, że odprawi Ją po cichu, Józef zapadł w niespokojny sen. Ale w tym śnie ukazał mu się anioł, który powiedział: „**Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki**” .

Wiemy, że Józef, którego święto dziś obchodzimy, uwierzył słowom anioła i wziął Maryję do siebie. Ale to wcale nie musi znaczyć, że już nie miał żadnych obaw. Bóg postawił go przecież w całkowicie nowej i nieoczekiwanej sytuacji. Miał stać się przybranym ojcem dla Dziecka, które poczęło się z Ducha Świętego i miało „**zbawić swój lud od jego grzechów**” (Mt 1,21).

Jednak pomimo niepokoju Józef uczynił wtedy to, czego Pan od niego zażądał, a następnie czynił tak przez całe swoje życie. Nie wiemy, czy przyłgnięcie do Boga zapewniło mu absolutny duchowy pokój, czy raczej mierzył się z niepewnością i strachem.

Jeśli nawet miał obawy podczas podróży do Betlejem na spis z Małżonką w zaawansowanej ciąży, albo kiedy nie mógł znaleźć dla Niej odpowiedniego miejsca na narodziny Dziecka, nie skupiał się na nich, ale działał.

Z pewnością niepokój przenikał jego serce, kiedy musiał uciekać wraz z Rodziną z własnego kraju do Egiptu, ponieważ Herod chciał zabić małego Jezusa - jednak robił to, co do niego należało: troszczył się o bezpieczeństwo swojej Rodziny.

We wszystkich tych wydarzeniach Józef pokazuje nam, że lęk nie musi paraliżować naszych decyzji ani ich determinować. To naturalne, że czujemy się przytłoczeni i zaleknieni, zwłaszcza gdy Pan wzywa nas do postawienia kroku w wierze. Ale Bóg, nawet gdy nie odbiera nam obaw, pomaga odpowiadać na wezwanie - jakiegokolwiek by ono nie było - z wiarą i zaufaniem.

Dziś na modlitwie pomyśl o tym, czego się boisz. Cokolwiek by to nie było, wiedz, że Bóg nie ma ci za złe twoich uczuć. Jeśli jednak powstrzymują cię one przed postawieniem kroku we właściwym kierunku, proś Go o wewnętrzną wolność, abyś mógł działać pomimo lęku. Bóg jest z tobą, podobnie jak był z Józefem.

On zawsze będzie po twojej stronie, aby cię wspierać, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji się znajdziesz!

**„Św. Józefie, módl się za mnie, abym podejmował Boże wezwania z taką odwagą, jak ty” .**

**2 Sm 7,4-5a.12-14a.16 Ps 89,2-5.27.29**

**Rz 4,13.16-18.22 lub Łk 2,41-51a**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :  
20 marca 20**25**

**Jr 17,5-10** (Biblia Tysiąclecia)

(5) To mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. (6) Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście; wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoną i bezludną. (7) **Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją.** (8) Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców. (9) Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi? (10) Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wiemy z doświadczenia, jak wiele łask płynie ze złożenia ufności w Panu.

Jak mówi prorok Jeremiasz, ten, kto ufa Panu jest jak głęboko zakorzenione drzewo, które pozostaje zielone nawet w spiekocie i suszy (Jr 17,8).

Ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że czasami bardziej przypominamy kogoś, kto „**pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę**” (Jr 17,5).

Rozważając ten fragment, **papież Franciszek** powiedział:

„Wszyscy ulegamy tej słabości, tej kruchej tendencji do pokładania nadziei w sobie, w swoich przyjaciółach, w jedynie ludzkich możliwościach, zapominając o Panu” (Medytacja poranna, 20.03.2014).

Sprawdza się to zwłaszcza w czasach kryzysu. Ktoś nam bliski otrzymuje niepokojącą diagnozę lub popada w poważne tarapaty finansowe. Ukochana osoba zaczyna zmagać się z depresją czy nerwicą. Czujemy, że sytuacja wymyka się spod kontroli i ogarnia nas panika.

Wówczas zdarza się często, że reagujemy zbyt szybko, biorąc sprawy w swoje ręce i forsując własne rozwiązania. I często pogarszamy sytuację, zamiast ją naprawiać!

Przeciwstawiaj się temu instynktowi.

W każdym kryzysie i wobec każdego wyzwania twoim pierwszym krokiem niech będzie zwrócenie się do Pana. Gdy trwając w Jego obecności wyciszysz swoje serce, On cię uspokoi, umocni, napełni mądrością i światłem Ducha Świętego, a tym samym wesprze w rozwiązywaniu problemów.

Gdy będziesz cierpliwie słuchać Jego głosu, On ukaże ci nowe perspektywy lub ześle niespodziewane natchnienie. Im głębiej potrafisz zaufać Panu, zwłaszcza w trudnych chwilach, tym mocniej zakorzenisz się w Jego życiu, jak drzewo z dzisiejszego czytania. Nie tylko przetrwasz czas spiekoty i suszy, lecz także wydasz owoc dla Pana i dla Jego królestwa.

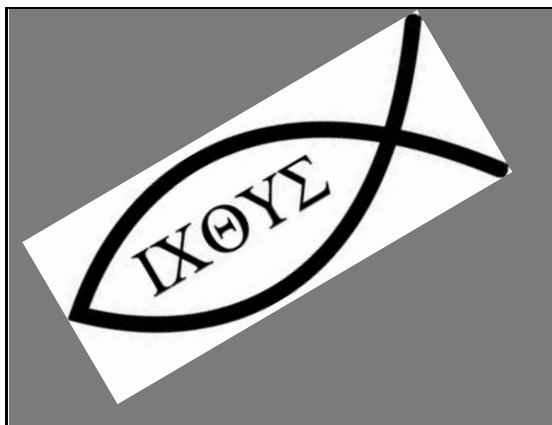
Nie będziesz już zdany na swoje skromne zasoby, lecz będziesz czerpać z nieprzebranej hojności Boga - a jest to wielką łaską i błogosławieństwem!

**„Panie Jezu, pomóż mi uciszać moją duszę i zwracać się najpierw do Ciebie we wszystkich problemach” .**

**Ps 1,1-4.6**

**Lk 16,19-31:** (19) Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. (20) U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. (21) Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizaly jego wrzody. (22) Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. (23) Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. (24) I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. (25) Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. (26) A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. (27) Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. (28) Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. (29) Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. (30) Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawróca. (31) Odpowiedział mu: **Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.**





## Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

21 marca 2025

**Rdz 37,3-4.12-13a.17b-28 (Biblia Tysiąclecia)**

(3) Izrael miłował Józefa najbardziej ze wszystkich swych synów, gdyż urodził mu się on w podeszłych jego latach. Sprawił mu też długą szatę z rękawami. (4) Bracia Józefa widząc, że ojciec kocha go bardziej niż ich wszystkich, tak go znenawidzili, że **nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim porozmawiać**. (12) Kiedy bracia Józefa poszli paść trzody do Sychem, (13) Izrael rzekł do niego: Wiesz, że bracia twoi pasą trzodę w Sychem. Chcę cię więc postać do nich. Józef udał się więc za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain. (18) Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, (19) mówiąc między sobą: Oto nadchodzi ten, który miewa sny! (20) Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dziki zwierzę go pożarł. Zobaczymy, co będzie z jego snów! (21) Gdy to usłyszał Ruben, [postanowił] ocalić go z ich rąk; rzekł więc: Nie zabijajmy go! (22) I mówił Ruben do nich: Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi. Wrzucie go do studni, która jest tu na pustkowiu, ale ręki nie podnoście na niego. Chciał on bowiem ocalić go z ich rąk, a potem zwrócić go ojcu. (23) Gdy Józef przybył do swych braci, oni zdarli z niego jego odzienie - długą szatę z rękawami, którą miał na sobie. (24) I pochwyciwszy go, wrzucili do studni: studnia ta była pusta, pozbawiona wody. (25) Kiedy potem zasiedli do posiłku, ujrzeli z dala idących z Gileadu kupców izmaelskich, których wielbłądy niosły wonne korzenie, żywicę i olejki pachnące; szli oni do Egiptu. (26) Wtedy Juda rzekł do swych braci: Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? (27) Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie zabijajmy go, wszak jest on naszym bratem! I usłuchali go bracia. (28) I gdy kupcy madianicy ich mijali, wyciągnąwszy spieszenie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z sobą do Egiptu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego bracia Józefa tak bardzo go znenawidzili? Ponieważ Jakub, ich ojciec, wyróżniał go i traktował lepiej niż pozostałych synów. Sam Jakub prawdopodobnie nawet nie uświadamiał sobie, że faworyzuje Józefa. Po prostu widział w nim syna „urodzonego w podeszłych jego latach” i dziecko ulubionej żony, Racheli (Rdz 37,3).

Jednak to wyjątkowe traktowanie spowodowało głęboką zawiść i rozgoryczenie przyrodnych braci – do tego stopnia, że chcieli zabić Józefa, a ostatecznie potajemnie sprzedali go w niewolę!

Dla wielu z nas opis stosunków rodzinnych z tej historii brzmi całkiem znajomo. Wprawdzie nikt raczej nie planuje zabójstwa brata czy sprzedania go w niewolę, ale także dziś widzimy, jak zawiść potrafi zniszczyć zgodę w rodzinie. Zazdrość, rozgoryczenie, urazy, brak przebaczenia – wszystko to nabrzmiewa, aż wreszcie najbliżsi sobie ludzie przestają się do siebie odzywać.

Żyjemy w czasach coraz większej niezależności, izolacji i mobilności. Jest dziś o wiele łatwiej niż kiedyś po prostu odsunąć się od trudnych znajomych czy krewnych. Oczywiście w niektórych sytuacjach jest to rozwiązanie uzasadnione, zwłaszcza gdy w grę wchodzi przemoc.

Ale czasami relacje słabną z o wiele bardziej błahych powodów, jak na przykład ten, że ktoś poczuł się urażony, ma inne poglądy polityczne czy dokonał wyborów życiowych, z którymi się nie zgadzamy.

Niezależnie od przyczyny, Wielki Post jest doskonałą okazją, by przemyśleć nasze relacje i wyciągnąć rękę do zgody. Naprawa relacji wymaga zaangażowania – zwłaszcza jeśli to my mamy postawić pierwszy krok – ale taki trud nigdy nie idzie na marne.

Nawet jeśli osoba, z którą chcesz się pojednać, nie jest na ciebie otwarta, pociechą jest to, że Pan dostrzega twoje wysiłki. On widzi wszystko i umacnia cię swoją łaską. Pamiętaj, że pojednanie pomiędzy Józefem a jego braćmi nastąpiło dopiero po wielu latach. Na końcu jednak zobaczyli, że Bóg potrafił ze wszystkiego wyprowadzić dobro (Rdz 50,20). To samo odnosi się do ciebie.

Bóg pobłogosławi twoim wysiłkom, by zaprowadzać pokój i okazywać miłosierdzie także tym, których trudno ci kochać. On doda ci siłę, abyś patrzył na innych oczami Jezusa, który kocha nas nawet wtedy, kiedy niełatwo jest nas kochać!

**„Jezu, uczyn mi w tym Wielkim Poście narzędziem Twojego pokoju”.**

**Ps 105,16-21**

**Mt 21,33-43.45-46:** (33) Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. (34) Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. (35) Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. (36) Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. (37) W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. (38) Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. (39) Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. (40) Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami? (41) Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. (42) Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. **Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach.** (43) Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

(45) Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. (46) Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.



# Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 22 marca 2025

## Łk 15,1-3.11-32 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. (2) Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. (3) Opowiedział im wtedy następującą przypowieść:

(11) Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. (12) Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. (13) Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. (14) A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. (15) Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. (16) Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. (17) Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. (18) Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; (19) już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. (20) Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. (21) A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. (22) Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. (23) Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, (24) ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. (25) Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. (26) Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. (27) Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. (28) Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. (29) Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. (30) Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. (31) Lecz on mu odpowiedział: **Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy.** (32) A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za wzruszające wyznanie ojca z tej przypowieści! Do tego momentu starszy syn właściwie go nie znał. W gruncie rzeczy był zgorszony czułym miłosierdziem swego ojca w stosunku do młodszego, marnotrawnego brata i po prostu zazdrosny. Sądził, że jego własny status syna jest uzależniony od właściwego postępowania i wkładał wiele wysiłku w to, żeby nigdy nie przekraczać żadnych nakazów.

Jednak ujrawszy, że ten krnąbrny, rozrzutny, lekkomyślny braciszek wkradł się w łaski ojca, poczuł gniew i złość. Czym wykazał się ten ladaco, by zasłużyć sobie na tytuł syna? Ojciec wychodzi do niego i pokornie tłumaczy: „**Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy**” (Łk 15,31).

Nazywa go swoim dzieckiem i stwierdza jasno, że miano syna oznacza bycie we wspólnocie i nie jest zależne od wywiązywania się z jakichś zadań.

Czy starszy syn przyjmie miłosierdzie, którego także i on potrzebuje od ojca?

Czy też będzie dalej tkwił w słusznym, jego zdaniem, oburzeniu?

Jedno jest pewne - ani starszy, ani młodszy brat w żaden sposób nie jest w stanie przestać być synem swojego ojca. Może i ty, jak starszy brat, masz tendencję do opierania swojej relacji z Ojcem niebieskim na tym, jak „dobrze” wypełniasz Jego przykazania.

Podkreślasz, jak wiele robisz, aby wykazać, że jesteś godny Jego miłości. Ale kiedy traktujesz Boga w ten sposób, ryzykujesz, że nie spotkasz się z Jego miłosierdziem!

Bóg oczekuje od ciebie czegoś zupełnie innego niż lista dobrych uczynków. Chce, abyś był otwarty na Jego uzdrawiający dotyk. Chce uwalniać cię od grzechów, które odsuwają cię od Niego.

Nie jesteśmy w stanie sami uleczyć naszej relacji z Bogiem, nawet z największym wysiłkiem. Uzdrowić ją może jedynie miłosierdzie płynące z krzyża Chrystusa. Czy przyjmiesz swoje dziedzictwo i zajmiesz swoje miejsce w Jego rodzinie?

Nikt nie „zasługuje” na miłosierdzie Boga, ale On oferuje je mimo wszystko.

Dziś na modlitwie wyrzeknij się skłonności do „zarabiania” sobie na Bożą aprobatę. A następnie pozwól, by z Jego serca spłynął na ciebie potok miłosierdzia.

**„Ojcze, jestem Twoim dzieckiem. Dziś i zawsze otwieraj moje serce na przyjęcie Twego miłosierdzia!” .**

**Mi 7,14-15.18-20 Ps 103,1-4.9-12**



***Okopię go i obłożę  
nawozem; i może  
wyda owoc.  
(Łk 13,8-9)***



**Szkoła**

**„SŁOWA BOŻEGO”**

Niedziela :

23 marca 20**25**

**Łk 13,1-9 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. (2) Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? (3) Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. (4) Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? (5) Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. (6) I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. (7) Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia? (8) Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja **okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc**. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym to mocne wezwanie do nawrócenia. Właściciel, po trzech latach daremnego wypatrywania owocu, postanawia je wyciąć.

Jednak ogrodnikowi żal figowca i odwodzi pana od tego pomysłu: „**Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć**” (Łk 13,8-9).

Tłum słuchający tej przypowieści z pewnością pamiętał, że Izrael był nazywany „**winnicą Pana**”, która „**wydaje owoc w swoim czasie**” (Iz 5,7; Ps 1,3).

Wiedział, że Bóg oczekuje od swego ludu owocu dobrych uczynków. Jezus przypomniał jednak również to, że Bóg okazuje cierpliwość względem grzeszników. W swoim miłosierdziu troszczy się o nich i pracuje nad nimi, oddalając dzień sądu.

Wiemy wszyscy, że Bóg jest cierpliwy, ale nie wiemy, kiedy nastąpi dzień sądu. Zobaczmy, co stało się z Galilejczykami zabitymi przez Piłata (Łk 13,1-3). Ludzie, którzy usłyszeli o ich tragedii, pytali Jezusa, co uczynili ci nieszczęśliwi, aby zasłużyć sobie na taki los? Czy była to kara za ich grzechy?

Jezus obala tę logikę i oznajmia swoim słuchaczom, że tamci nie byli większymi grzesznikami niż inni, a ich tragedia powinna nakłonić wszystkich do nawrócenia.

Bóg wzywa nas nie tylko do nawrócenia, ale także do wydania jego „**godnych owoców**” (Łk 3,8).

To owocowanie jest w samym centrum Wielkiego Postu:

## **Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.**

Na szczęście nie jesteśmy w tym zdani na własne siły. Jezus, wierny Ogródnik, pomaga nam uporać się z tymi dziedzinami naszego życia, które potrzebują nawrócenia. On spulchnia glebę naszych serc, odcina gałęzie, które prowadzi nas do grzechu i daje łaskę wzrostu.

„**Dziękuję Ci, Panie, za to, że pomagasz mi nawracać się z grzechów i wydawać owoc**” .

**Wj 3,1-8a.13-15**

**Ps 103,1-4.6-8.11**

**1 Kor 10,1-6.10-12**